

GŁOS ZAKOPIAŃSKI

Pismo tygodniowe z listą gości i informatorem.

Cena 30 gr.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Zakopane, Krupówki 20.

Telefon 56.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 2 zł. 50 gr. — Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm, szerokości 1 szpalty 20 groszy za tekstem; 30 groszy w tekście; 40 groszy na 1 stronie przed tekstem; za adres w skorowidzu, najmniej 10 razy, za każdy raz 1 zł.

MIEJSKI URZĄD ZDROWIA W ZAKOPANEM.
L. 182/Dr.

ODEZWA

do mieszkańców Zakopanego, mających realności i grunta nad potokami.

Ponieważ wszelkie wysiłki organów sanitarnych nie są w stanie zapobiec ciągłemu zanieczyszczeniu wody w potokach, płynących przez uzdrowisko, a to dlatego, że mieszkańcy uporczywie wylewają do koryta wód nieczystości, wyrzucają odpadki i rupiecie — Zwierzchność gminna zarządza:

właściciel brzegu potoku odpowiada za czystość brzegu, jakoteż koryta.

W razie stwierdzenia przez organa P. P., lub sanitariuszy gminnych, że brzeg lub koryto potoku jest zanieczyszczone, właściciel będzie doraźnie karany grzywną, a przedmioty zanieczyszczające na jego koszt sprzątnięte.

Naczelnik gminy w. z. Roj St.

L. 208/D.

Do gospodarzy rolnych w Zakopanem.

Zwierzchność gminna zwraca się do wszystkich gospodarzy rolnych Zakopanego, Oleczy i Jaszczurówki z wezwaniem, by swoje obejścia gospodarskie i dziedzińce utrzymywali we wzorowej czystości, nie gromadząc na nich śmieci i odpadków, nawóz latem i zimą gromadzili w głębokich, wykładanych kamieniami dołach, założyli doły na zlewy i paki na śmiecie, przykryte pokrywą. Studnie należy ująć w cembrowinę szczelną, otoczyć budką z daszkiem i założyć wiadro na łańcuchu.

Takich urządzeń wymaga ustawa uzdrowiskowa, w myśl której niestosujących się do tych przepisów, karze się wysoką grzywną doraźnie.

Zwierzchność gminna żywi nadzieję, że P. T. Gospodarze rozumieją sami konieczność takiego postępowania i nie zechcą zmuszać Gminy do nakładania wysokich kar, które wobec opornych muszą być stosowane.

Naczelnik gminy w. z. Roj St.

ODEZWA.

Zwierzchność gminna zawiadamia mieszkańców o konieczności zachowywania ostrożności przy używaniu wody do picia i mleka, gdyż zachodzi możliwość pojawienia się duru brzuszego. Przyczyną tej choroby jest woda, którą ludność pije nie z wodociągu, ale ze studzien, potoczek i źródełek. Zwierzchność gminna ostrzega przed piciem wody nie z wodociągu, która nie jest pewną; wodę studzienną lub źródłową używać można jedynie tylko **po przegotowaniu**. To samo dotyczy mleka, które może pochodzić ze wsi, w których występuje tyfus.

Zwierzchność gminna zwraca się do właścicieli studni, by bezzwłocznie przystąpili do oczyszczenia studni, zapomoć wapna niegaszonego, którego do studni trzeba wsypać od 25 do 50 kg., poczem wodę należy wyczerpać; a po dwóch dniach już można ją używać.

Również należy poprawić cembrowiny i daszki ochronne, zaopatrzyć otoczenie studni szczelnie, by woda z powrotem nie ściekała.

Właściciele studni, którzy bezzwłocznie nie wykonają wydanych poleceń zostaną ukarani grzywną 100 zł. a ich studnie zostaną opieczętowane.

Naczelnik gminy: M. Kozłowski m. p.

Deklaracja.

Uczynione Panu Komisarzowi Policji Państwowej Ignacemu Sewińskiemu w Zakopanem zarzuty wobec Dr. Tassa i inspekcyjnego nadkomisarza Policji Państwowej Okręgu VII Wojciecha Stano cofam, odwołuję i za to Pana Sewińskiego niniejszem przepraszam.

Dr. Józef Wieselmann, lekarz w Zakopanem.

Reklama czy kultura?

Dnia 6 b. m., w małej sali „Sokoła“, odbył się zebranie licznych przedstawicieli różnych zawodów i stowarzyszeń, poświęcone sprawie reklamy Zakopanego.

Musimy stwierdzić, że okoliczności zewnętrzne, t. j. zmniejszenie frekwencji gości poruszyły nieco komórki mózgowie, drżące w wygodnym stoicyzmie zacofanych w metodach życia zakopian. W komórkach tych zjawiał się posępny wiraż: Zakopane w przyszłości — półpuste, półpełne, półtłuste, półchude — pozbawione tych ożywczych soków, jakim był pieniądź przywieziony i w żłach miejscowej ludności krążący.

Na całym świecie, w podobnej sytuacji ludzie najbardziej bezmyślni zaczęliby myśleć i działać. Czy można się przeto dziwić, że i poczciwi Zakopianie wzięli się rażno do czynu, aby ów posępny wiraż zmienić w rzeczywisty jasny obraz **Zakopane Przyszłości**. Pod tym hasłem zebrano się więc i radzono.

Nie dziwny się temu, jeżeli różne, mniej lub więcej wyraźne, mniej lub więcej idealne pobudki wywołały zainteresowanie tych czy owych obywateli pięci obojga. Dla jednych taką pobudką jest w tej sprawie egoistyczny i czysto materialny punkt widzenia, dla innych znowu idealny cel, ożywiony potrzebą patriotycznej i społecznej pracy.

Są w tem bardzo odmienne i krańcowo przeciwnie horyzonty, pomimo to jednak powinniśmy być optymistami i zacząć wierzyć, że powoli, powoli, wspólne biedy i zmartwienia i na tym niewdzięcznym terenie, ukochanym przez całą Polskę a zrytym do głębi walką miejscowych elementów i zatrutym jadem nienawiści zarożumiałych polityków z obozu „na odległość własnego nosa“ — pozwolą nareszcie wszystkim tym różnym elementom zejść się na jednej platformie i przynajmniej przez jakiś czas wspólnie i w jednym kierunku wyteńczyć usiłowania i skupić uwagę. Prze-

de wszystkim zaś — i to jest najistotniejszy warunek sine qua non nie tylko rozwoju, ale wprost bytu Zakopanego — może to znalezienie czegoś wszystkim wspólnego, będzie pierwszym szczęśliwym wydarzeniem w życiu tutejszem, które się rzeczy doprowadzi do zrozumienia następujących prawd zasadniczych:

1) Jeżeli zaciekleść partyjna jest szkodliwa dla całego kraju, to tem więcej musi ona być zabójczą dla Zakopanego, ponieważ hamuje jego rozwój, który jest warunkiem najważniejszym dobrobytu miejscowej ludności.

2) Dzisiejsze hasło Zakopian jest „kultura“. Dlatego też należy jaknajrychlej uporać się z tem wszystkim, co jest „chamstwem“. Cała ludność miejscowa, jeśli nie chce stracić jutro podstaw bytu, musi dzisiaj nakazać milczenie chamom bez względu na to, do jakiej sfery należą, a powierzyć swe losy jednostkom wybranym, których cechy są: uczciwość, szlachetność, dzielność, bezinteresowność, rozum i — ... dobre wychowanie.

Ludzi takich znajdzie się w każdej sferze. trzeba tylko chcieć ich znaleźć, samemu umieć być skromnym, a mieć odwagę wytykania wad swoim przeciwnikom tylko wtedy, jeżeli samemu się ich nie posiada.

Nieuznanie tych prawd w stosunkach zakopiańskich jest jedną z najważniejszych przyczyn tego smutnego stanu, w jakim Zakopane znajduje się. Dopóki natomiast prawdy te uznane nie zostaną, nie trzeba się łudzić, aby jaknajbardziej szumna reklama stan ten polepszyła, reklamować bowiem można dopiero prawdziwy postępek — coś, co dopiero na skutek wyrażonej pracy, zgody i **wzajemnego szacunku oraz zrozumienia wyższego celu** da się w Zakopanem osiągnąć.

W zdaniu tem zawiera się też i dyrektywa dla tych, którzy mają się zająć reklamą Zakopanego.

Komitet, wybrany na omawianem zebraniu, ma się zająć reklamą Zakopanego nie tylko na zewnątrz, lecz — a to jest jeszcze cięższy i trudniejszy do spełnienia obowiązek — reklamą Zakopanego na miejscu, a raczej reklamą tych **cnót i obowiązków** miejscowych obywateli, jakie narodzić się i rozwinąć w duszach ich powinny jako **podstawa dobrobytu, jako siła twórcza i siła przyciągająca**.

M. Skibiński.

M. Skibiński

— obok poczty —

poleca w dużym wyborze **hurtowo i detalicznie po cenach bezkonkurencyjnych**. Trykotaż: swetry, kamizelki, czapki, szale, gietry i t. d. — Kołdry watawane, koce, pledy, chusty. — Tekstyle. — Sienniki, pantofle. — Bielizna ciepła, fartuszki. — Ceraty.

EDWARD KLONIECKI

Uśmiech Gubałowski.

U podnóża Gubałowskiego wierzchołka, uroczym, a w nocy — jak gwiazdy — kopane leży. Jak kwiaty — młodą młodą świeżo, zdobiąc — jakie zbocza!

Z drugiego — Gubałowskiego warkocza. Ponad — jak gwiazdy — zielone rubieży — krzyż z — jak gwiazdy — około swe ramiona szerzy! Nieco niżej — turystów gromadka ochocza

szuka wrażeń! a może i szarotki śnieżnej, przytulonej do skały zwietrzałego szczytu, by dać wyraz ukojenia tęsknocie bezbrzeżnej!

Tyle czaru w tej chwili i tyle zachwytu ma ten widok, że — patrząc z Gubałowskiego stoku — ma się uśmiech na twarzy i łzę szczęścia w cku!...

Ankieta w sprawie walki z pijaństwem.

Bardzo szczęśliwą i sympatyczną myśl powziął p. starosta Strzelbiński, zwolując na dzień 3 bm. reprezentantów miejscowego społeczeństwa na konferencję w sprawie walki z pijaństwem.

Akcja wszczęta parę tygodni temu na terenie Zakopanego zatacza coraz szersze kręgi i wplata w łańcuch konieczności coraz nowe koła. Niema bowiem dzisiaj drugiej sprawy w Polsce, którą obecnie była tak aktualną i tak groźną, jak właśnie alkoholizm. Trudno jest uzmysłowić sobie obraz strat, jakie sprowadza na kraj cały to niebywałe przedtem pijaństwo. Wystarczy jednak zsumować parę najważniejszych pozycji ujemnego wpływu nadużywania alkoholu przez społeczeństwo, aby móc przyjąć do przekonania, że alkoholizm jest klęską, dającą się porównać jedynie z wielką wojną, jest klęską, przerastającą stanowczo w swych skutkach największe klęski żywiołowe.

Zdegenerowanie rasy pod względem fizycznym, zmniejszenie zdolności do pracy i twórczego efektu, prowadzi naród do upadku, z którego nie raz kosztem krwi i pracy, przegromnego nakładu kapitału paru pokoleń trzeba się dźwigać. Ie zbrodni wszelkiego rodzaju popełniono w stanie podchmienia — mówią językiem przekonującym statystyki kryminalne. Suma wydatków na utrzymanie więzień i administracji sądowej zmniejszyłaby się w budżecie państwowym przynajmniej o dwie trzecie, gdyby w społeczeństwie

ustał pociąg do alkoholu i znikły wszystkie zle z punktu widzenia kodeksu karnego skutki tegoż.

Alkoholizm, w takich rozmiarach jak obecnie, oddziaływa w sposób niezmiernie ważki na budżet skarbu państwa. Wielu, nawet bardzo uczonych, nie docenia tego. A jednak nie ulega wątpliwości, że alkoholizm z jednej strony wpływa na stałe zwiększenie wydatków państwa w takich działach jak bezpieczeństwo publiczne, sądownictwo, sprawy zdrowia; bezrobotni (zmniejszenie konsumpcji w społeczeństwie), a z drugiej strony wpływa na stałą tendencję zmniejszania się zdolności wyrownania przez ludność tego zwiększonego zapotrzebowania środków przez skarb, wskutek zmniejszenia zdolności do pracy i jej wydajności, zmniejszenia odporności na choroby, szczególnie gruźlicę i zwiększania się bezpośrednio wydatków społeczeństwa na walkę z temi chorobami.

Wierzyć trzeba, że niedalekim jest czas, kiedy w obliczu i zrozumieniu tych potężnych faktów, społeczeństwo całego kraju, jego sejm, a w końcu i jego rząd, chcąc naprawdę uzdrowić stosunki gospodarcze, a pieniężnym zapewnić nigdy niewzruszoną podstawę, będą zmuszone siłą faktów wziąć się z całą energią i przedewszystkiem do uzdrowienia tego w społeczeństwie, co jest ukrytą, lecz istotną sprężyną jego dobrobytu, jego szczęścia i jego postępu. Sprężyną tą jest zdrowie moralne i zdrowie fizyczne — dzisiaj w tak bezmyślny sposób trucizną alkoholu niszczone i rozprzęgane.

Jeśli chodzi o Zakopane, to może być ono naprawdę dumne z tego, że jest jednym z nielicznych środowisk w Polsce, w którym wykwitła inicjatywa rozprawienia się z jednym z największych wrogów ludzkości. Patrząc na tę kwestję z punktu widzenia logicznego, nie możemy w tem nie widzieć pewnej wyraźnej konsekwencji, czy może być bowiem bardziej słuszne wymaganie, ażeby uzdrowiska służące celom regeneracji fizycznej społeczeństwa usunęły u siebie przede wszystkim ten czynnik degeneracji.

Przejdźmy wreszcie do sprawy samej ankiety. Wyróżnić w niej należy dwa zasadnicze punkty. Jeden to zaznajomienie przedstawicieli społeczeństwa ze statystyką pijaństwa w powiecie naszym oraz ze środkami walki z niem stosowanymi przez władze i przez społeczeństwo. Drugi to wysłuchanie opinii i dezyderatów przedstawicieli ludności.

Co do pierwszej części konferencji, znajdujemy w niej szereg pouczających faktów.

Ilość spożytego alkoholu w powiecie nowotarskim wyniosła w 1924 r. ogółem 57 wagonów, przedstawiających ilość 7 wagonów czystego alkoholu. W porównaniu z rokiem poprzednim, spożycie alkoholu wzrosło w dwójnasób.

Ilość wykroczeń w stanie nietrzeźwym jest tak wielka, że areszta sądowe nie mogą pomieścić

wszystkich skazanych na areszt, a wszystkie miejsca po koniec maja b. r. są już zajęte.

Najwięcej sposobności do pijaństwa dają jarmarki, a brak gospód ze zdrowym posiłkiem bez alkoholu, pijaństwo w szynkach niepomierne potęguje.

Poważną rolę odgrywają też luzne wesela, rujnujące materialnie i niszczące w zarodku szczęście rodziny.

Walkę z pijaństwem utrudnia również niechęć do ujawniania szynków, jako źródła upicia się karanych za pijaństwo.

Pan starosta Strzelbiński wyliczył w dalszym ciągu wszystkie zarządzenia, jakie poczynił w obrębie powiatu w kierunku odpijaczania ludności, żaląc się na bezczynność wójtów, którzy prerogatyw swoich nie wykorzystują oraz nadmienil, że pierwszy zwrócił się do województwa w sprawie wykonania ustawy z 1920 r. o redukcji szynków. Koniecznym jest jednak, aby samo społeczeństwo prowadziło intensywną akcję w ramach organizacji kościelnej i nauczycielskiej, nie zapominając o takich ważnych środkach pedagogicznych, jak domy ludowe, chóry i teatry amatorskie. T. S. L. ma tu wdzięczne pole do działania.

W dyskusji, która po referacie p. Starosty wyłoniła się, zabierali głos ks. proboszcz Tobolak, Dr. T. Mischke, pp. Stanowska, Roj W. i J. Pęksa.

Dezyderaty ludności zakomunikowane p. Staroście streszczają się w następujących punktach:

1) Aby Władze przestały tolerować podawanie alkoholu w naczyniach maskujących w dni wiadome.

2) Aby organa policji państwowej przestały świadomie tolerować wszelkie wykroczenia przeciwko przepisom ustawy alkoholowej.

3) Aby ponowiono zakaz sprzedaży alkoholu nieletnim.

4) Aby plebiscyt zainicjowany w Zakopanem rozszerzony został na cały teren powiatu nowotarskiego.

M. S.

Odnaczenie Jakóba Krzeptowskiego Wawrytki.

Piękna i niezwykła uroczystość odbyła się dnia 4-go marca w Zakopanem. Oto jeden z najzasłuższych przewodników tatrzańskich, Jakób Krzeptowski Wawrytko, znany tu jako niezwykle ofiarny członek Pogotowia ratunkowego, został odznaczony dyplomem honorowym i srebrnym medalem, przysłanym z Francji...

Geneza tego faktu jest następująca: istnieje we Francji w Alpach nadmorskich „Towarzystwo odznaczonych ratowników“ (Société des sauteurs médaillés des Alpes Maritimes) z siedzibą w Nicei. Towarzystwo to ma na celu zrzeszenie ludzi odznaczających się w górach niezwykłą odwagą, dzielnością, poświęceniem przy ratowaniu ofiar turystyki.

Z PAMIĘTNIKA.

Dwadzieścia lat temu, w dzień pogodny, przyjaciel zaproponował mi przechadzkę. Ulica Chalubińskiego miała jeszcze dużo drzew, a przed naszą werandą małego sanatorium rozciągał się park, osypany śniegiem, biały w szatach cichej tajemniczości, jak baśń. Byłem jednym z tych zimowych gości, co chodzą wolno, blade się uśmiechają do mocnej przyrody tatrzańskiej, która jakby na pożegnanie rozciąga przed nimi skarby, zapalając w oczach, błyszczących gorączką, najpiękniejsze obrazy, spotęgowane pragnieniem życia, uciekającego. Miałem lat siedemnaście.

Szliśmy ulicą Chalubińskiego w górę. Daleko widać było w perspektywie szczyty ośnieżonych gór. Przyjaciel opowiadał mi dużo o Zakopanem; był zdrowy i żył między ludźmi. Ja nie widziałem nic piękniejszego ponad tatrzańską stolicę, wchłaniałem więc każde jego słowo z entuzjazmem młodzieńczym chłopca wychowanego na zapadłej wsi. Zamknięte tam zostało moje dzieciństwo, z książek tylko wiedziałem, że na świecie są rzeczy przedziwne, wiedziałem też, że po za smutną drogą wioski, prowadzącą na cmentarz z kamienną tablicą naszej rodziny, daleko dyszy świat wielki i potężnie piękny, cud jakiś, na który się czeka i który zjawi się może przedemną, gdy będę zdrowy.

Przyjaciel mówił, że powinienem czemś zająć się koniecznie, zapomnieć o chorobie i wytworzyć sobie tu życie celowe. Wmawiał we mnie talent malarski a Zakopane ze swą wielką przyrodą i ludźmi niepospolitymi da mi możność rozwinięcia zdolności, nalegał, bym poznał tych ludzi osobliście, o których czytałem lub słyszałem wiele.

Nie miałem jednak nadziei co do swojej sztuki. Gryzmołąc czasem bohomyzy lub z profilu „na lewo“ (bo łatwiej) twarze ludzkie, nieraz podobne, czułem, że źródła talentu, mogącego stworzyć coś wartościowego, są bardziej intensywne i mimo niebezpiecznej zakopiańskiej atmosfery nie popadłem w manję wielkości. Jakże ona nieraz wypaczała, zresztą niewinnych, ludzi; te karykatury różnych wielkości później dopiero miałem możność poznać w całej swej śmieszności i wdzięczny jestem sobie, że nie zatrula mnie „zakopiańska“. Przyniosła mi ona inne wartości, nauczyła szanować człowieczeństwo w najprostszyc przejawach, zetknięcie się z prawdziwie głębokimi ludźmi, pozwoliło mi stać się przyjacielem każdej szlachetnej myśli bez osobistej korzyści.

Było to jednak lat dwadzieścia temu. Któż, gdy jest bardzo młody, nie ma jakichś niezwykłych aspiracji?

Broniłem się, mówiąc przyjacielowi, że talent mój, mnie nie zadawała, a dzieła artystów podziwianych, nie pozwalają profanować sztuki. Powiadał wtedy słowa, które utkwiły mi w sercu: „Każde ludzkie życie, chociażby najskromniejsze, a szczerze, to zostający ważny znak we wszechświecie“.

Tak gawędząc, przeszliśmy koło pomnika Chalubińskiego, aby ulicą Zamoyskiego wrócić do domu. Sabala grał jeszcze na całych gęślikach. Niedaleko mała góralska chata, zasypana śniegiem, jakby przygwożdżona do ziemi, była domem pani D. Rozmowa, Sabala i słońce skierowały nasze kroki do tej chaty, do której od dawna chciał mnie zaprowadzić przyjaciel.

Pani D. przyjęła nas w pokoju zapamiętanych obrazami. Siedział tam starszy pan o jasno niebieskich oczach, tak przeźroczystych, jak niebo

w dzień pogodny. Znałem go z widzenia i byłem onieśmielony spotkaniem człowieka sławnego, on jednak z całą prostotą zaczął wypytywać mnie o zdrowie, jak długo tu pozostanę, czy dobrze się czuję w Zakopanem. Naturalnie byłem zadowolony wszystkim, słuchałem, jak śpiewnie wysławia się, myśląc, że to on właśnie tyle pięknych napisał książek. Zagłębiając się w miękkim fotelu miałem chwilami wrażenie snu na jawie, ale i p. D. mówiła też rzeczywiście do mnie cicho i słodko.

Drobna jej sylwetka ubrana czarno, o twarzy bladej, z gładko zaczesanymi, ciemnymi włosami, odbijała na tle obrazów i makat jak zjawisko subtelne. Oczy jej były na wpół przysłonięte powiekami, tało się w nich stalowe czasem spojrzenie. Ale wnet uśmiech rozpromieniał twarz. Nigdy nie widziałem więcej takiego uśmiechu, usta milezące mówiły wyrazem porywającym, gdy na twarz padał cień zupełnie już opuszczonych powiek.

Po chwili starszy pan zwrócił się w stronę okna. W małym ogrodzie zakwitły krokusy, a w słońcu odgarniał śnieg, wyzwalaając uwieszone jeszcze kwiaty, syn ich przyjaciela.

Pan i pani D. spojrzeli na siebie, dobry uśmiech połączył ich życzliwą myśl nad głową tego dwudziestoletniego chłopca, bawiącego się kwiatami. Jakże mi było dobrze wtedy z nimi, promieniejąca prostota sere tych świetlanych postaci stopiła powłokę mojej nieśmiałości, spojrzałem na nich tak szczerze i wdzięcznie, że uśmiechnęli się oboje do mnie, a ja chciałem im powiedzieć wtedy dużo ważnych (tak mi się zdawało) spostrzeżeń, poczułem bowiem, że jestem między przyjaciółmi.

Otóż nasza wierna sojuszniczka Francja, która tak często daje dowody sympatii wiążącej jej z naszym narodem, w bardzo subtelny i kurtuazyjny sposób pragnęła się zbliżyć do nas i na terenie „wysokogórskim“ nagradzając najwyższym swym odznaczeniem polskiego ratownika. Za pośrednictwem Czerwonego Krzyża w Warszawie nastąpiło porozumienie z Towarzystwem Tatrzańskim i wybór padł na Jakóba Krezptowskiego Wawrytkę.

O godzinie 8 wieczór w sali Urzędu gminnego wobec przedstawicieli władz miejscowych, Towarzystwa Tatrzańkiego, prasy i przewodników gór, przemówił pierwszy p. Włodzimierz Kryński, wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, przedstawiając obecnym znaczenie wyróżnienia p. Wawrytki, wręczył mu dyplom i medal.

Imieniem P. T. T. dr. Mieczysław Świerż bardzo wymownie podniósł zasługi p. Wawrytki dla turystyki w Tatrach, który wiele przejść trudnych ułatwił zakładaniem łańcuchów-klamer, zawsze dając dowody niezwykłej dzielności, poświęcenia i bezinteresowności.

Imieniem Zwierzchności gminnej i Komisji klimatycznej zabrał następnie głos dr. Józef Diehl, wyrażając przedewszystkiem wdzięczność Zakopanemu — Francji, za to, że wyróżnieniem polskiego przewodnika dała dowód nowy, z jak wielką życzliwością i przyjaźnią śledzi wszystkie dziedziny naszego życia. Kilkakrotnym okrzykiem: „Niech żyje Francja“ odpowiedzieli na ten ustęp przemówienia wszyscy zebrani. Zaszczytne odznaczenie p. Wawrytki, mówił dalej dr. Diehl, jest także uznaniem zasług innych członków Pogotowia Ratunkowego i przewodników, za co należy się mu szacunek i miłość od nich wszystkich, od reszty Zakopian i taterników.

Przemówił jeszcze jako Prezes Koła Czerwonego Krzyża oraz kapłan i taternik ks. Jan Humpola, podnosząc w prześlicznych słowach znaczenie moralne uroczystości, a następnie p. Oppenheim naczelnik Pogotowia ratunkowego zwrócił się serdecznie do odznaczonego „ratownika“ przypominając kilka bohaterkich epizodów z pełnych poświęcenia wypraw, w których brał udział p. Wawrytko z całym poświęceniem i narażeniem swego życia.

Przebieg jej poważny cechowała wzruszająca serdeczność i szczerść. W takim samym nastroju odbyła się skromna, wielkopostna wieczerza, którą komisja klimatyczna podejmowała w restauracji tatrzańskiej p. Wawrytkę, delegatów P. T. Czerwonego Krzyża, P. T. T. i przedstawicieli prasy. Umiłowanie gór łączy i brata przedziwnie duszy ludzkie — które nawet we wspomnieniach przeżyć swych na szczytach — przeżywają „górne chwile“.

K. B.

Lećz przysła jedyna chwila — na progu zjawił się ktoś nowy.

I o nim słyszałem już wiele, o tym „królewiczu z bajki“, synu sławnego człowieka, który jak ja miał lat 17, a rokował wielkie nadzieje, malował, pisał, komponował na fortepianie, przystem był piękny i kochały go kobiety. Już od dzieciństwa otaczała go aureola życia niezwykłego; nawet do chrztu trzymali go Sabala i Modrzejewska. Teraz stawał żywy przedemną.

Pamiętam, gdy wszedł do pokoju, tę twarz prześliczną, o oczach jasno-zielonych, bardzo bladą; ubrany czarno zdawał się mieć nad czołem gwiazdę, tak oczy jego były niezwykle. Ile razy przypomniałem sobie tę chwilę, przychodzi mi na myśl urywek z wiersza Tadeusza Micińskiego:

„Kogo ja dotknę, ten nie wstanie już
Z sennego łoża moich czarnych róż“.

Nad tym młodzieńcem zdawała się unosić tajemnicza potęga, wtedy już czar rzucał na ludzi ten przyszły twórca nowych wartości w sztuce, zabłąkany kiedyś w chacie pani D.

Pogasły dawne postacie, do legendy przechodzi Zakopane Chałubińskiego, Sabala, Stanisława Witkiewicza, pani Dembowskiej. Nowe dziś czasy; ludzie pogrzebali marzycielstwo, a na zboczach gór nie krąży już białe sny umęczonej Polski, natchnienie dawnych wieszczów. Dzisiaj Zakopane przeżywa okres przejściowy, zmagają się w nim wybitne jednostki, buduje się i tworzy miasto na kresach, gdzie duch narodu polskiego zawsze będzie brał tężyznę z wicherów skalnych, otoczonych obłokami. Zakopane odnowi się i będzie nadal spełniać misję narodową; drobiazgi nie przeszkadzają potężnym i celowym krokom historii wielkiego narodu.

Artur M.

Ze sportu.

ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO SZKOŁY ZAWODOW. PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W ZAKOPANEM.

Dnia 7 i 8 marca b. r. odbyły się w dolinie Kondratowej zawody narciarskie uczniów Szkoły Zawodowej. Warunki śnieżne dosyć ciężkie, zwłaszcza przy skokach. Silny wicher i zamieć śnieżna wpływały ujemnie na odległość skoków, z których najdłuższy wynosił zaledwie 14 m. Rolę sędziów pełnili pp. St. Zdyb i I. Bujak. Zwycięzcom ofiarowały zakopiańskie firmy „Komispol“, B-cia Schiele i A. Góras nagrody honorowe, za które Dyrekcja Szkoły składa serdeczne podziękowanie.

Wyniki zawodów były następujące:

Bieg główny 5 klm.

Zawodnicy klasy I.

- 1) Czech Bronisław 24 min. 19 sek.
- 2) Szczerba Antoni 27 min. 15 sek.
- 3) Szostak Karol 28 min. 02 sek.

Zawodnicy klasy II.

- 1) Trzebunia Jan 28 min. 13 sek.
- 2) Orzeł Marjan 29 min. 53 sek.
- 3) Bednarz Józef 30 min. 29 sek.

Zawodnicy klasy III. — 2½ klm.

- 1) Stański Józef 10 min. 30 sek.
- 2) Holy Jan 10 min. 58 sek.
- 3) Stawowy Stanisław 11 min. 45 sek.

Bieg kombinacyjny o Mistrzostwo Szkoły:

1) Szczerba Antoni, 2) Czech Bronisław, 3) Karol Szostak.

Klasa II.: 1) Bednarz Józef, 2) Orzeł Marjan.

Uwaga.

Jeszcze tylko krótki czas pozostało do umieszczenia ogłoszeń

W INFORMATORZE LECZNICZYM Rzeczypospolitej Polskiej.

Jeżeli każdy z wydanych 10.000 egzemplarzy powyższego informatora przysporzy rocznie Zakopanemu 2 gości, z których każdy wyda w Zakopanem 200 złotych, przyniesie to Zakopanemu o 400.000 zł. rocznego obrotu więcej, z którego przynajmniej 20% czyli 80.000 złotych pozostanie w Zakopanem jako czysty zysk.

Ogłoszenia i artykuły do Informatora Leczniczego przyjmuje redakcja „Głosu Zakopiańskiego“.

Sprawozdanie

z działalności i rachunków Zarządu Bursy Towarzystwa Pomocy Naukowej w Zakopanem za czas od 1 września 1924 r. do 1 marca 1925 r.

Z początkiem obecnego roku szkolnego 1924/25 zgłosiło się do Bursy Tow. Pomocy Nauk. w Zakopanem około 100 uczniów szkoły zawodowej rzeźbiarskiej, — niestety tylko 60 mogło być przyjętych. Ponieważ Bursa niema zapewnionych stałych funduszków. Zarząd zmuszony był pobierać od uczniów opłaty miesięczne, a mianowicie: za wrzesień po 10 zł od osoby, za październik, listopad i grudzień po 15 zł; od stycznia zaś 1925 r. po 20 złotych.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę poniżej zamieszczone zestawienie funduszków Tow. Pom. Nauk. za ubiegłe 6 miesięcy i porównamy sumę, jaką wpłacili w tym czasie uczniowie (4.829.79 zł.) z kwotą istotnych wydatków (10.120.24 zł.), widzimy, że uczniowie nie pokryli swemi opłatami ani połowy wydatków. Mimo tak szczupłych opłat uczniowie Zarząd Bursy nie wahał się powiększyć znacznie porcji chleba, polecił wydawać pięć razy w tygodniu mięsne obiady, naprawił zniszczoną łazienkę, urządził w Bursie pralnię, sprawił sporo różnych potrzebnych sprzętów domowych, naczyń kuchennych i t. d.

W okresie od 1 września 1924 r. do 1 marca 1925 r. pozycje kasowe przedstawiają się następująco:

Przychód:

1) Opłaty uczniów	4829.79 zł
2) Kuratorjum Lwowskie (zapomogi)	1514.— „
3) „ „ czynsze	341.23 „
4) Związek Katol. Polek (grudzień, styczeń i a conto lutego)	650.— „
5) Gmina Zakopane (I. rata)	500.— „
6) Województwo Krakowskie	170.— „
7) „Strug“	60.— „
8) Zbiórka uliczna w październiku	650.57 „
9) Ks. Jan Toboła, prob.	200.— „

10) p. Urszula Brzozowska listop.—marzec	125.— „
11) p. Hawrankowa	265.— „
12) p. dyr. Kar. Stryjeński	81.51 „
13) p. Franc. Jakubowicz (Rybitwy)	45.— „
14) Profesorowie szkoły zawodowej	99.— „
15) Udziały	108.— „
16) Gotówka z 1 września 1924	148.— „
17) Pobrane z Banku Podhalańskiego	1200.— „
Razem	11060.39 zł

Rozchód:

1) Prowianty	5989.38 zł
2) Opat	608.50 zł
3) Inwentarz i administracja	1066.43 „
4) Adaptacje	2455.93 „
5) Lokata w Banku	400.— „
6) Gotówka	540.15 „
Razem	11060.39 zł

Z powyższego zestawienia widać, że pieniądze, których brakło, a które potrzebne były do poprawienia bytu wychowanków Bursy, złożyło Społeczeństwo.

Najznaczniejszą kwotę otrzymał Zarząd Bursy od Kuratorjum Lwowskiego, gdyż przeszło 1850 zł.

Drugie miejsce wśród Dobrodziejów Bursy zajmuje Związek Katolickich Polek w Zakopanem. Związek ten zobowiązał się z własnej inicjatywy wpłacać do kasy Tow. Pom. Nauk. co miesiąc 10 udziałów po 25 zł., t. j. 250 złotych. — P. M. Machnicka, prezesowa Związku Katol. Kob., — p. Irena Parasiewicz, skarbniczka Związku i p. Jadwiga Turska, zajmujące się zbieraniem wśród osób znajomych, wśród młodzieży szkolnej, lub też po sklepach i handlach potrzebnych pieniędzy na cel powyższy — dużo przykrości z tego powodu zaznały już niejednokrotnie ze strony różnych czynników. Tem większa wdzięczność ze strony Zarządu Bursy im się za to należy.

Nadto skarbniczka Zw. Kat. Pol., p. Parasiewicz, od dłuższego czasu rozwija Samarytańską iście działalność, opiekując się słabymi i chorymi wychowankami Bursy. W razie potrzeby nawet codziennie przybywa, leczy chorych i ochotnie zaopatruje nieraz ropiejące i odrzę budzące rany biednych bursiaków.

Dużo również pomocy i życzliwości znajdowało Tow. Pom. Nauk. w Narodowej Organizacji Kobiet. Prezesowa tejże Organizacji p. Kopecznowa, wiceprezesowa p. Brzozowska, p. dokt. Fischerowa, pani drowa Brzezińska, p. Sędziemirowa i inne przysłużyły się Bursie przez założenie apteczki domowej (o leki postarały się same Panie), przez zorganizowanie pralni i t. d.

Na szczególniejsze podkreślenie i podziękowanie niemniej zasługuje prawdziwie obywatelskie postępowanie miejscowej Zwierzchności Gminnej z p. postem Kozłowskiem na czele i całej Rady Gminnej. Mimo niesłychanie trudnych warunków finansowych, Rada Gminy Zakopiańska uchwaliła udzielić Towarzystwu Pom. Nauk. subwencję na rok 1925 w kwocie 2.000 złotych. Pierwszą ratę w wysokości 500 zł pobrał już Zarząd Bursy. Oprócz tego Gmina nie pobiera żadnej opłaty za światło elektryczne, zużyte w Bursie.

Imienny wykaz Dobroczyńców, którzy złożyli ofiary w gotówce za pośrednictwem Związku Katol. Polek, czy też ofiary w obuwiu, ubraniu, bieliznie, lub prowiantach wprost na ręce Zarządu Bursy, ogłoszony zostanie drukiem w najbliższym czasie.

Obecnie Zarząd Bursy poczuwa się do obowiązku, jak najserdeczniejszej podziękacji za wszelką dotychczasową pomoc ze strony Dobroczyńców, z prośbą o jak najintensywniejszą dalszą pomoc dla biednej, lecz z ochotą garnącej się do nauki, naszej polskiej młodzieży.

Zakopane, dnia 10 marca 1925 roku.

Ks. Pietrzak, profesor Bursy T. P. N.
A. Wasilewska, sekretarka Karol Stryjeński, prezes

KĄCIK WESOŁY.

(Autentyczne).

Szczyt roztargnienia.

Przewodniczący do niesfornego członka zgromadzenia, zapominając o tem, że zebranie zostało zamknięte, odzywa się:

— Wykluczam członka z posiedzenia.

**Zapisujcie się na Członków
Polskiego Czerwonego Krzyża!**
Kancelarja Zarządu Polskiego Czerwonego Krzyża
w Zakopanem

otwarta we wszystkie dni prócz niedziel i świąt od g. 10—12
Adres: Sanatorjum P. Cz. K. willa „Pod M. Boską“ I. p.
Telefon Nr 66.

Zapisy na członków P. Cz. K. przyjmuje się w redakcji „Głosu Zakopiańskiego“.

KRONIKA.

ZIMA NA WIOSNĘ. Oczekiwany z upragnieniem w styczniu i lutym lecz i teraz jeszcze bardzo pożądanym dla sportowców i ciepłolubnych gości śnieg, spadł w ostatnich dniach, grubą warstwą pokrywając góry i doliny. Śnieg ten utrzyma się zapewne parę tygodni, sprowadzając nowych do Zakopanego gości.

ODZNACZENIA. Dr. Ludwik Fischer, dyrektor sanatorium Czerwonego Krzyża został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi za działalność około zwalczania epidemii i podniesienia zdrowotności w armii.

N. O. K. urządza dnia 19 b. r. na św. Józefa podwieczorek w Tatrzańskiej. W programie: „Żywy dziennik“ z współudziałem wielu sił literackich w Zakopanem.

KU UCZCZENIU JUBILEUSZU Marji Curie Skłodowskiej urządza młodzież gimnazjalna wieczorek wokalny dnia 21 b. m. w sali Czerwonego Krzyża. Dochód na — rado-instytut polski.

ODCZYT. Dnia 14-go marca w Kole Nauczycieli szkół wyższych wygłosił dr. Ludwik Fischer nader zajmujący referat „O typie szkół sanatorjalnych“. Temat bardzo aktualny w Zakopanem, gdzie duży procent młodzieży, przebywając tu dla zdrowia, musi się kształcić równocześnie. Prelegent ujął tę kwestję ze stanowiska lekarza i w referacie opracowanym bardzo rzeczowo, bo na podstawie dokładnego zbioru podobnych szkół w Szwajcarii, dowiódł, że umiejętnie prowadzona nauka w warunkach sanatorjalnych nie przeszkadza leczeniu tylko je wspomaga. Obszerniejsze sprawozdanie o tej żywej dla Zakopanego kwestji, odkładamy do następnego numeru.

ODCZYT P. POSŁA M. KOZŁOWSKIEGO o rządowym projekcie podatku obrotowego odbył się w Zakopanem dnia 8 b. m. przy szczelnie zapelnionej słuchaczami sali „Sokola“. Nadprogramowo uchwaloną została rezolucja protestująca przeciwko zakusom Niemców na nasze granice zachodnie.

O KRÓTSZE I SZYBSZE POŁĄCZENIE KOLEJOWE ZAKOPANEGO Z WARSZAWĄ. W sprawie tej odbyła się dnia 3 bm. w Krakowie konferencja, zwołana przez Prezydium miasta, która trwała cały dzień.

Z Podhala wzięli w niej udział: pp. marszałek powiatu nowotarskiego Uznański, poseł Kozłowski, nac. gminy Zakopane, Stanisław Roj, jego zastępca, dr. Diehl, przewodniczący T. K. U., Wilk, drogomistrz Wydziału powiatowego i Rajski, nacelnik gminy nowotarskiej.

Imieniem całego powiatu naszego p. Uznański oświadczył się za najkrótszym połączeniem z Warszawą przez Myślenice, Kielce i Radom i za upaństwowieniem i rekonstrukcją linii Chabówka-Zakopane, co uchwalono w odpowiednich rezolucjach.

Nowa linja: Kraków — Wieliczka — Myślenice, Mszana Dolna (60 km.) skróciłaby drogę kolejową z Krakowa do Zakopanego o mniej więcej 37 km. i o dwie godziny jazdy, także na skutek omińnięcia stacji czołowych (Sucha, Chabówka), miałyby zatem donieść znaczenie i pod względem turystycznym i gospodarczym.

CZESI A MY. „Ilustr. Kurj. Codz.“ w notatce pod tytułem: „Jak Czesi popierają swe miejsca kąpielowe“, donosi, że na zebraniu dyrektorów zdrojowisk i miejsc klimatycznych przyjęto do wiadomości oświadczenie czeskiego ministra kolei, iż wszystkim kuracjom, także i zagranicznym, którzy dłużej jak 10 dni przebywać będą w jednym z uzdrowisk czeskich, udzielana będzie w podróży powrotnej 50 do 65% zniżka na kolejach. Pozatem kuracjusze ci korzystając będą mogli z tej zniżki w podróży okrężnej po Czechach.

Zakopane byłoby niezwykle wdzięczne swemu posłowi p. M. Kozłowskiemu, gdyby zechciał zwrócić uwagę odośnego p. Ministra Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na konieczność zastosowania tej samej metody przynajmniej do zdrojowisk polskich położonych, jak na przykład Zakopane, na krańcach państwa. Byłby to prawdziwie mądry krok, któryby wzmógł frekwencję gości w krajowych uzdrowiskach.

„PARK SPORTOWY“. Dnia 12 b. m. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Spółki z ogr. odp. „Park Sportowy“. Licznemu zebraniu przewodniczył prezes Rady Nadzorczej, ks. Jan Humpola; obowiązki sekretarzy pełnili doktorzy: Józef Diehl i Gustaw Nowotny.

Sprawozdanie zarządu za rok ubiegły przedłożył p. Karol Stryjeński, który zwrócił uwagę przedewszystkiem na konieczność ukończenia przedsięwzięcia r. b., skoczni na Krokwi kosztem około 40 000 złotych, i rzucił plan najbliższej akcji Spółki (Skoczni, pływalnia w Jaszczurówce). Sprawozdanie to

przyjęto do zatwierdzającej wiadomości i jednogłośnie wyrażono podziękowanie zarządowi i uznanie p. Stryjeńskiemu, który jest jego duszą i gorliwym przewodnikiem.

Przyjęto następnie bilans złotowy i przeszacowano majątek Spółki, podniesiono też kapitał zakładowy do sumy 21.000 złotych i zmieniono kontrakt Spółki w tym sposobie, że Gminie i Funduszowi Kuracyjnemu zastrzeżono 40% udziałów i prawo delegowania po jednym przedstawicielu do Rady Nadzorczej.

Do zarządu, w miejsce ustępującego jednego członka, wybrano jednogłośnie p. Stanisława Roja, zastępcę naczelnika gminy.

ZMIANA CENNIKÓW. Dowiadujemy się, że Starostwo nowotarskie w uwagi na sytuację obecną w Zakopanem, postanowiło spowodować obniżenie cennika hoteli i pensjonatów przez T. K. U., a taryfę dożłkarską przez Zwierzchność gminną.

Urząd wojewódzki w Krakowie zamierza też ustalić nowy cennik honorarjów lekarskich w uzdrowiskach, znajdujących się w obrębie naszego Województwa.

Trzy te zmiany mają być szybko dokonane i rychłej podane do wiadomości publicznej.

ZE STOWARZYSZENIA PRZEM. I KUPCÓW W ZAKOPANEM. Dnia 8 marca b. r. odbyło się Walne Zgromadzenie członków Stow. Kupców w Zakopanem pod przewodnictwem prezesa p. Krzyżaka.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego Waln. Zgr. przyjęto do wiadomości sprawozdanie Zarządu i Komisji Kontr.

W dyskusji poruszono szereg spraw m. i. krzywdzące zarządzenie, zakazujące tuł. drobnym handlarzom nabywania nabiału etc. na targach w Nowym Targu i Czarnym Dunajcu przed godziną 11-tą. Domagano się następnie wstrzymania wydawania pozwoleń na sprzedaż kołową (handl. przenośne) w obrębie Zakopanego i skoncentrowanie tej sprzedaży w dniu czwartkowe na rynku w Zakopanem.

W kwestji podatku obrotowego powierzono prezydium opracowanie memoriału, przyczem podnoszone, by zmiana odośnej ustawy szła w kierunku obciążenia tym podatkiem wielkiego przemysłu i handlu i uchwylenie go w pierwszym ręku, a zwolnienie od tego ciężaru drobnego kupiectwa i co najważniejsze, zniesienia przykroj kontroli.

Najdonioślejszą, jak z toku dyskusji się okazało była sprawa kredytu dla kupiectwa w Zakopanem i myśl stworzenia własnej Kasy kupieckiej. Głos zabierali: pp. Kochan, Krokowski, Mazurkiewicz, Kwapieniowa, Kresopolski i Dr. Statter. Mowcy wskazywali na fatalne położenie kupców w Zakopanem, na co wpłynęły nie tylko ogólne ciężkie warunki finansowe i gospodarcze, lecz głównie fiasko sezonu zimowego. W związku z potrzebą kredytu wyłonila się konieczność założenia własnej Kasy kupieckiej, przyczem padły ostre słowa krytyki przeciw bankom w Zakopanem, które nie tylko kupiectwa nie popierają, lecz przeciwnie robią wszystko i w każdym kierunku, by kupcom sytuację utrudnić, schodząc jedynie do roli surowych inkasentów weksli. Jednogłośnie też uchwalono wniosek zast. prezesa p. Dr. Stattera, który opiewa:

Zgromadzenie upoważnia prełożenie do wdrożenia wszelkich kroków w tym kierunku, by kupiectwo w Zakopanem uzyskało taki kredyt i dołożenie starań w celu założenia Kasy kupieckiej, oczekując w jaknajkrótszym czasie złożenia relacji z wyniku swego działania.

Na wniosek p. A. Krzyżaka, zebranie uchwaliło wystosować protest przeciwko zakusom polityki niemieckiej, zmierzających do nowej regulacji granicy z Polską.

Z „SOKOŁA“. Dnia 15 marca 1925 r. odbyło się doroczne Walne Zebranie Tow. Gimn. „Sokół“ w Zakopanem przy udziale 106 członków. Po zagajeniu zgromadzenia przez prez. Stopowego przystąpiono do sprawozdania administracyjnego i kasowego. Wywiązała się bardzo żywa dyskusja szczególnie nad kasowością towarzystwa i krytyka o tyle słuszna, o ile zdążyła do sanacji wewnętrznej, która według zdania niektórych członków była uzasadnioną.

Z kolei przystąpiono do wyboru prezesa i trzech członków Zarządu. Dotychczasowy prezes Stopowy został nadal na 3 lata wybrany przez aklamację. Do Zarządu weszli znowu drubowie Krzyżak Antoni, Steindel Juliusz i nowoobрани Kresopolski Antoni. Po dalszych obradach nad działalnością i przyszłością towarzystwa i dyrektywach dla Zarządu zamknięto zgromadzenie.

TOWARZYSTWO TEATRALNE. Wobec zupełnego braku rozrywek w Zakopanem dla ludzi, którym „dancing“ nie wystarcza miło nam podzielić się z czytelnikami wiadomością o zawiązaniu „Towarzystwa teatralnego“, którego celem jest urządzenie

przedstawień, mogących zadowolnić publiczność o wyższych aspiracjach tak wyborem repertuaru jak wykonaniem.

Inicjatorzy tej sprawy pp. Maleczewscy, Witkiewiczowie, Domaszewscy, Nawrocy, Birula-Białyniecscy, Staroniewiczowie, Rytardowie, Łabuńscy z Drem Mischke jako prezesem dają firmę poważną i wiele obiecującą.

Pierwsze przedstawienie odbędzie się dnia 21-go marca. Będą grane dwie sztuki Stanisława Ignacego Witkiewicza p. t. „Warjat i pielęgniarzka“ i „Nowe wyzolenie“.

Czekamy — cieszymy się i serdecznie witamy tę myśl stworzenia w Zakopanem jakiejś więcej myślącej rozrywki, aniżeli te, które dotychczas posiadamy.

ZJAZD PRZECIWGRUŻLICY. W dniach 15-go, 16, 17 i 18 maja odbędzie się w Krakowie I Zjazd przeciwgruźliczy, oraz IV Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych, w czasie którego otwarta będzie wystawa, obejmująca wszystko, co pozostaje w związku z rozwojem miast Polski i ich urządzeniami asanacyjnymi, dotycząca więc sprawy rozbudowy, regulacji miast, kanalizacji, organizacji czyszczenia miasta, wodociągów, szpitalnictwa, Zakładów wychowawczych, instytucji zwalczania gruźlicy i t. d. tak w obecnym stanie ich istnienia, jak i w okresach dawniejszych.

Ponieważ gmina Zakopane ma zamiar wziąć udział w tej wystawie zwraca się z prośbą do Zarządu wszystkich Instytucji i Zakładów w Zakopanem, mających związek ze zwalczaniem gruźlicy i rozwojem Zakopanego — aby zechciały dostarczyć wszelkich zdjęć fotograficznych swoich Zakładów z urządzeniami tak zewnętrznymi jak i wewnętrznymi, wraz z odpowiednim sprawozdaniem, świadczącym o ich poziomie.

O udziale w tej wystawie należy zawiadamiać Urząd Gminny (Miejski Urząd Zdrowia Nr. 6) najdalej do końca marca, podając wymiar żądanej powierzchni wystawowej, ewentualnie zaś zdjęcia muszą być najpóźniej do dnia 1 kwietnia złożone.

Biorąc pod uwagę znaczenie tej wystawy dla Zakopanego i jego rozwoju — Zwierzchność gminna ma nadzieję, że interesowane instytucje wezmą w niej jak najliczniejszy udział, przytem zaznacza, że będzie to bardzo poważną reklamą dla właścicieli tutejszych pensjonatów, którzy udział swój zgłoszą.

SPRAWA GRUŻLICY W ZAKOPANEM, która już oddawna zajmowała wszystkich życzliwych temu uzdrowisku, została definitywnie rozwiązana. Zarządzenie Ministerstwa Spraw wewnętrznych weszło w życie z wiosną roku zeszłego — dotyczy ono obowiązku lekarzy, donoszenia o każdym wypadku gruźlicy niebezpiecznej dla otoczenia. Lekarze o przypadkach takich donoszą, a wedle ustawy Urząd zdrowia, bez żadnego specjalnego jak to o tem mówiono wiele „prześledowania chorych“ obejmuje nad takimi wypadkami nadzór sanitarny. Odbywa się to w ten sposób: zawiadamia się właścicielkę pensjonatu, bądź domu prywatnego, że jest taki chory i żąda osobnego trzymania naczyń i przyborów do jedzenia, wygotowywania tychże po każdym użyciu w ługu solowym, przebywania chorego wyłącznie w pokoju dla niego przeznaczonym, nie pozwalanie przebywania przy stole wspólnym lub bawialni, używania spluwaczki do palenia i sprzątanie umiejętnie w jego pokoju. Ponieważ od kilku już lat było do przypuszczenia, że w Zakopanem podobne przepisy istnieć muszą, lekarz klimatyczny przez 2 lata prowadził specjalne kursy, ucząc służbę pensjonatową jak ma się zachowywać względem osób chorych lub podejrzanych. Kursy te ukończyło przeszło 120 osób i otrzymało świadectwa ze zdanego egzaminu. Treść wykładów spisano i wydano w formie broszury p. t. „A. B. C.“ walki z gruźlicą, która przez znawców profesorów uniwersytetów została uznana za najlepszą popularną pracą w tej dziedzinie. Z 5-ciu wydań nieznaczna jeszcze ilość egzemplarzy jest do nabycia w Redakcji „Głosu Zakopiańskiego“.

Każdy po przeczytaniu tej broszury jasno zrozumie z jakim wrogiem ma do czynienia i może odpowiednio środki ostrożności przedsięwziąć. Zapowiedziane jest dalsze nowe wydanie tego pożytecznego i potrzebnego wydawnictwa.

OFIARY. W związku z wydrukowaną w numerze dzisiejszym deklaracją dra J. Wieselmanna w sprawie o obrazę cześci, wyłożoną temu ostatniemu przez p. Ign. Lewińskiego, kom. p. p., złożoną została w naszej redakcji na rzecz Zakładu Sierot im. św. Kazimierza kwota zł 25.— którą dr. Wieselmann w toku rozprawy sądowej w Nowym Targu dnia 5 b. m. zobowiązał się ofiarować na cel dobroczynny.

O CHODNIKI W ZAKOPANEM. W wykazie chodników, wykonanych staraniem T. K. U. w 1924 roku podanym w numerze 10-tym „Głosu“, opuszczono chodnik z płyt betonowych przy Chramcówkach długości 348 metrów bieżących.

PODZIĘKOWANIA. Za pośrednictwem naszej redakcji składają podziękowania: p. H. Kiejnowskiemu za hojny dar 150 zł. Komitet Fundacji Aeroplanu i p. Dzikiewiczowi za wynajęcie sali na „Bal dzieci” w cenie własnych kosztów — Nar. Organiz. Kobiet.

CO SIĘ STAŁO Z PETYCJĄ DO GMINY? Zeszłego roku na wiosnę mieszkańcy Łukaszówek wnieśli podanie ostemplowane wedle przepisów do Urzędu gminnego w Zakopanem z prośbą o jedną — jedyną bodaj latarnię na tej krętej, błotnistej i zupełnie nieoświetlonej ulicy. Stereżący słup stwierdza, że ongiś była tu taka placówka cywilizacyjna, a że zdałaby się teraz bardzo, o tem może się przekonać każdy, kto wieczorem znajdzie się na tej ulicy. Niestety, widocznie nikt z bliższych urzędowi gminnemu niema w tej sprawie interesów — gdyż podanie do dziś zostało bez odpowiedzi... A my wciąż czekamy co będzie dalej...

KOMISARJAT POLICJI PAŃSTWOWEJ zawiadamia, że w Kolonji aresztowaną została szajka złodziei, którzy w pomysłowy sposób okradali z pieniędzy wracających do Polski reemigrantów. Poszkodowani mają się zgłosić do 25 b. m. w tutejszym kom. Policji Państw., celem spisania protokołów i zgłoszenia pretensji.

„**JOURNAL DE POLOGNE**”, wychodzący w Warszawie, podaje w numerze 56-tym z dn. 12 b. m. opis arcydzielnego dekorowania Jakóba Wawryki Krzeptowskiego medalem francuskim, o czem piszemy w osobnym artykule.

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamia się P. T. Rodziców i Opiekunów uczennic Gimnazjum Państwowego w Zakopanem, że zaoprobowany przez Komitet Rodzicielski w kolorze i gatunku materiał na mundurki szkolne zobowiązała się trzymać stale na składzie i sprzedawać w cenie przystępnej firma: **M. SKIBIŃSKI, Krupówki 20.**
A. Knauer. M. Feistowa.

STANISŁAW BIRTUS

ZAKOPANE, „BAZAR POLSKI“ TELEF. Nr. 34.

PIERWSZORZĘDNY MAGAZYN NOWOŚCI.

Lista gości

Adamowiczówna Rena, Łódź — Stamary.
Arens Tadeusz z rodz., Warszawa — Kresy.
Atanasin Konstanty, Bukareszt — Kresy.
Ajzenstadt Moszek z żoną, Warszawa — Dworek.
Aleksandrowicz Amande, Toruń — Cz. Krzyż.
Bakiewiczówna Emilja, Jędrzejów — Konradówka.
Baranowa Stefanja, Kraków — Modrzejów.
Baruch Irena, Warszawa — Orawa.
Baliński Alfons, Gniew — Helenka.
Baranowska Halina, Skarżyska — Perełka.
Baum Natan, Kraków — Złotogłów.
Baranowski Olgierd, Warszawa — Arwa.
Banatówna Józefa, Stanisławów — Borek.
Berensowa Zofja, Warszawa — Wiosna.
Bednarski Atanazy, Równo — Bystre, Gąsienica.
Berent Dr Stanisław z żoną, Warszawa — Kamilla.
Bednarski Wacław, Zawiercie — Jermowo.
Białyniecki Biruta Leopold, Radom — Sienkiewiczza 3.
Bilski Antoni, Warszawa — Mimoza.
Biernaacka Marja, Kalisz — Lubień.
Biegelmayer Stan., Sambor — Cz. K.
Bisanz Matylda, Ensiedel — Pod Gubałówką.
Biedrońska Pelagja, Warszawa — Zacisze S.
Brzostowski Mieczysław, Poznań — Zakrzówek.
Boruchowska Lidja, Łódź — Korab.
Bolestówna Jadwiga, Radom — Świetlana.
Boczko Miecz. z żoną, Łódź — Kujawianka.
Bocakowski Jerzy, Warszawa — H. Sport.
Boratynowa Stefanja, Toruń — Cz. Krzyż.
Bołtné Mikołaj z żoną, Warszawa — Warszawianka.
Bzurówna Halina, Kalisz — Zakątek.
Burman Marja, Warszawa — Boruta.
Brzuza Dr Jan, Warszawa — Smereków.
Brykcwski Maks. z żoną, Węgrowice — Paryżanka.
Byrski Antoni, Kraków — Gewont.
Byszewski Antoni, Kraków — Warszawianka.
Busse Helena, Łódź — Nirwana.
Centarzyński Jerzy, Pienianowice — Ślązaczka.
Cehakowa Augusta z córką, Lwów — Do Olczy 10.
Celbel Ryszard, Łódź — Wybrana.
Ciszek Wincenty, Będzin — Stow. św. Zyty.
Cybórtówna Marja, Grudziądz — Orla.
Cholewińska Marja, Kraków — Marilor.
Chojnacka Wanda, Warszawa — Nina.
Czyżowa Marja, Warszawa — Wiosna.
Czubrytówna Emilja, Kraków — Konradówka.
Cybulski Gustaw, Warszawa — Warszawianka.

Daniec Dr Józef, Warszawa — Cz. K.
Daniewski Romuald, Solec — Gewont.
Darasz Jan, Przemyśl — Bystre, Gąsienica.
Dziekońska Marja, Warszawa — Warszawianka.
Dąbrowski Mikołaj, Warszawa — Stamary.
Dębowski Józef, Łódź — Gajówka.
Debelska Sas Janina, Kraków — Gerlach.
Dzieduszycki hr. Aleks., Poryto — Sanato.
Dobrowolska Ada, Wrocławek — H. M. O.
Doberska Wanda, Mława — Wybrana.
Dobrowolski Dr Kaz. z żoną, Kraków — Wanda.
Dobrzyńska Janina, Warszawa — H. Sport.
Domaradzki Kaz., Krymno — Bogówka, Wala.
Dziudyński Orest, Warszawa — Tatry.
Długosz Wład., Gorlice — H. M. O.
Dutkowa Bronisława, Stanisławów — Śnieżka.
Drzymuchowska Amelja, Lwów — Limba.
Dziemel Erich, Katowice — H. M. O.
Erzepki Helena, Poznań — Pod Matką Boską.
Engländer Markus, Kraków — Dworek.
Elsnerowa Helga, Warszawa — Cz. K.
Frąckiewicz Janina, Warszawa — Cz. K.
Feldmanówna Anna, Warszawa — Kmicie.
Fiszman Malwina, Łódź — Marja.
Fogielman Mendel, Łódź — Dworek.
Flerkowski Wiktor, Katowice — Warszawianka.
Frumesowa Jenta, Łódź — Krupówki 35.
Gawron Karol, Łuczyce — H. Sport.
Galczyński Zyg., Kondrajce Pański — Warszawianka.
Garlacz Sebastjan, Skawina — Gencjana.
Gacka Cecylja, Łódź — H. Sport.
Grattelówna Stan., Łódź — Smereków.
Gajdzińska Janina, Opoczno — Sanato.
Gering Aleksander, Warszawa — Baranówka.
Gelb Gustaw z rodz., Kraków — Zyguntówka.
Goebel Stanisław, Warszawa — Wierchy.
Grzeszczykówna J., Warszawa — Sienkiewiczówka.
Gorecki Jan, Kraków — Dzikka.
Goldman Marja, Warszawa — Zawrat.
Goldman Bronisław z bratem, Lwów — H. Sport.
Grodzińska Łaja, Łódź — Krupówki 35.
Górski Marjan, Lwów — Korab.
Górska Zofja, Złoczów — Stamary.
Gromadzki Bron. z rodz., Warszawa — Kościeliska 94.
Głuziński Kaz. z żoną, Łęczyca — Szałas.
Gutmanowa Natalja, Będzin — Anastazja.
Gołębiowska Janina, Łódź — Konradówka.
Grzymałowski Jerzy, Warszawa — Sanato.
Hansowa Wiktorja z córką, Pabjanice — Wiosna.
Haberl Jan, Gorlice — H. M. O.
Hamlowa Albina, Łódź — Smereków.
Hem Józef z żoną, Przeworsk — H. Sport.
Hulewicz Wacław z żoną, Popowce — H. M. O.
Jaworski Tad., Warszawa — Cz. K.
Jackowska Helena i Zofja, Warszawa — Zakopianka.
Jakóbcówna Aleks., Kraków — Bezimienna.
Jarzyński Józef, Katowice — Cieszyńianka.
Jankowski Ant. z żoną, Warszawa — Wierchy.
Jacorzyńska Natalja, Piaski Wielkie — Orla.
Jaźwiecka Marja, Kraków — Janosik.
Jałimowski Witold, Lwów — Śnieżka.
Jeziorowska Marja, Warszawa — Cz. K.
Jezierski Józef, Piaski Wielkie — Kresy.
Jurkiewicz Lidja, Demaryn — Turnia.
Knauff Ludwik, Warszawa — Antonin.
Krajna Franc., Poznań — Turnia.
Kapereczny Franciszek, Lwów — Pod Gubałówką.
Kannenbergr Dr Marjan, Kraków — H. Sport.
Kaszman Dawid z żoną, Łódź — H. Sport.
Kalinowska Irena, Lublin — Warta.
Kranze Alfons, Łódź — Nirwana.
Kasprzakowa Anna, Cieszyn — Gewont.
Kasziel Lewi, Kalisz — Lubień.
Karłowicz Marjan, Zamość — Cz. K.
Kałamarski Tadeusz, Bieliny — Oksza.
Katarzyński Jan, Warszawa — Sanato.
Kalhoński Aleksander, Łutek — Polesie.
Klimaszewska Jadwiga, Warszawa — Szałas.
Kinasiewicz Dr Teodor, Kraków — Zagórze.
Konopacki Wincenty, Kraków — Kasprucie 22.
Kulczyńska Halina, Łódź — Orawa.
Lisowski Mieczysław, Miechów — Warszawianka.
Lipschitz Izidor, Lwów — Nowotarska 4.
Lindenfeld Róża, Łódź — Lublinianka.
Lipiński Dr Wacław z rodz., Kraków — Zakopianka.
Lisowska Urszula, Jarosław — Nirwana.
Lindermanowa Alieja, Łódź — Szałas.
Lipiński Janusz, Warszawa — Bystre 5.
Litwinowicz Teodor z synem, Lwów — Sanato.
Loms Leon, Warszawa — H. Sport.
Loria Leon, Warszawa — Kresy.
Lubeka Janina, Warszawa — Borek.
Lubarska Halina, Warszawa — Zacisze.
Lutawski Antoni, Warszawa — Lublinianka.
Luxemburg Jerzy, Warszawa — Orawa.
Luxemburg Regina, Warszawa — Dworek.
Lubecki Marjan, Warszawa — Nirwana.
Łaszewski Władysław, Pińsk — Atlas.

Łabęcka Aleksandra, Lublin — Cieszyńianka.
Łabęcka Józefa, Lublin — Cieszyńianka.
Łysakówna Jadwiga, Kraków — Halszka.
Łotocka Zofja, Przemyśl — Cz. K.
Łukasiewicz Alfreda, Warszawa — Kasprucie 58.
Łukaszewski Ant., Katowice — Ślązaczka.
Łabęcka Wład., Lwów — Warszawianka.
Łukaszczyk Ludwika z córką, Katowice — Janosik.
Łakomy Ludwik, Sosnowiec — Gencjana.
Łuniewska Janina, Poznań — Zochna.
Lubińska Anna, Warszawa — Cz. K.
Łusznienko Janina, Toruń — Bystre, Gąsienica Wik.
Lubiński Andrzej, Warszawa — Warszawianka.
Łaszewska Henryka, Ropczyce — Sobczakówka.
Łojek Stan., Katowice — Ślązaczka.
Malenowicz Bernsdorf Marja, Węgrów — Cz. K.
Mazurek Wawrz. Nowa — Halka Zam.
Markiewiczowa Julja z siostrą, Kraków — Gewont.
Marcinowska K., Nowogródek — Bogówka, Trzebunia.
Markiewicz Marja, Kraków — Zakątek.
M'uchowa Salomea, Warszawa — Mak.
Miller Dominik Janusz, Lublin — Cieszyńianka.
Mościński Miecz. z żoną, Warszawa — Dom wycieczk.
Obrebska Geneudla, Warszawa — Granit.
Obremski Henoch z żoną, Radzymin — Krupówki 35.
Ossowski Stan., Warszawa — Gencjana.
Orłowska Wiktorja, Warszawa — Kmicie.
Pęski Wacław z rodz., Warszawa — H. M. O.
Piekarski Andrzej, Warszawa — H. Sport.
Podolszyńska Marja, Warszawa — Boruta.
Rawkiewicz Władysław, Warszawa — Kresy.
Reich Moses, Dąbrowa Górna — Kresy.
Różewicz Jan, Warszawa — Modrzejów.
Spilman Ludwik z żoną, Łódź — Górno-karpacka.
Siemiański Jędrzej z córką, Krzepin — Żychoniówka.
Siess Fryderyk, Kraków — Zagórze.
Skowronek Anna, Wielkie Hajduki — H. M. O.
Sumara Marjan z żoną, Kraków — Cz. Dwór.
Skrzydłowska Hania, Wojcin — Cz. K.
Syszkówna Klara, Poznań — Kasprucie 38.
Staniszewska Leok., Warszawa — Dora.
Skrzydłowska Watta Hanna, Wojcin — Sanato.
Skrzyńska Wanda z synem, Radłów — Ubocz.
Szteftel Ludwik, Częstochowa — Świt.
Szczepaniak Bronisław, Opatów — Orla.
Szarzyński Klemens, Gdańsk — Warszawianka.
Schmidt Reg. z rodz., Kraków — Granit.
Szeliński Dr Edmund, Lwów — Limba.
Szelińska Marja z córką, Lwów — Limba.
Szewczykówna Marja, Wieliczka — Cz. K.
Szczepaniakówna Bron., Opatów — Renaissance.
Szczupak Nochim, Białystok — Sierotka.
Szachtsznajder Albert, Łódź — Orawianka.
Styczenko Jan, Łódź — Marja.
Stępniewska Marja, Warszawa — Cz. K.
Sternhell Romek, Kraków — do Jaszczurówki 14.
Taborowa Ludw. z synem, Bochnia — Pod św. Trójcą.
Trzeźniowski Wład., Gorlice — H. M. O.
Teodorczuk Wania, Kraków — Polesie.
Tokarzówna Stan., Warszawa — Cz. Krzyż.
Tokarski Tadeusz, Katowice — Ślązaczka.
Thomys Reinholl, Katowice — Sienkiewiczówka.
Tołłoczko Karolina, Borysław — Dom zdr. naucz.
Uzokowa Marta, Mikotów — Cieszyńianka.
Wajkowska Halina, Innowrocław — Czerw. Krzyż.
Wróblewska Aleks., Warszawa — Czerw. Krzyż.
Wojnarowicz Artur, Lwów — Stonecznik.
Wasiłuk Anna, Żulin — Halka Z.
Wasowski Michał, Katowice — Ślązaczka.
Wasilewska Władysława, Warszawa — Sanato.
Westwalewicz Julja, Kraków — Zakątek.
Weit Chana z synem, Rzeszów — Kościeliska, Ciulacz.
Weimer Zygmunt z rodz., Przemyśl — Hanum.
Wiejowska Hermina, Kołaczyce — Renaissance.
Wilanowska Janina, Wilno — Wrzos.
Wietrzny Adam z żoną, Andrychów — Sanato.
Whiskin Helena, Borysław — Tatry.
Wiśniewski Winc., Wierchosławice — Smereków.
Wojtulewicz Władysław, Warszawa — Łada.
Wojciechowski Michał z żoną, Kraków — Marilor.
Wtuka Bolesław, Piotrków — Lubień.
Wulkan Anna z synem, Oświęcim — Dworek.
Wyleżek Mikołaj, Katowice — Ślązaczka.
Wysoka Marja, Krosno — Staszczkówka.
Zdanowicz Stan. z rodz., Warszawa — Kalatówki.
Zaremba Henryk, Lwów — H. Sport.
Zielke Artur, Zgierz — Sanato.
Zwirski Wacław, Będzin — Warszawianka.
Zymeta Piotr, Siemianowice — Ślązaczka.
Zybwa Jan, Lubenia — Orla.
Zybwa Stanisław, Warszawa — Gencjana.
Żulikowska Teresa, Brześć — Cz. K.
Żakowicz Bolesław, Piotrków — H. M. O.
Zwirski Zofja, Będzin — Warszawianka.
Ziller Wład. z żoną, Żdziary, Zyguntówka.
Żychoniówka Aleks. z synem, Kielce — Marynowka.
Żychowicz Winc., Solec — Renaissance.
Żurkowski Bernard, Warszawa — Ustronie.

Skorowidz.

Adwokaci:

Dr. Bartmański Władysław, ul. Krupówki.
Dr. Józef Bulanda, adwokat i obrońca w sprawach karnych i wojskowych, Ogrodowa, willa „Jaśka“.
Dr. Diehl Józef, ul. Sienkiewicza Willa „Tolin“.

Apteki:

Apteka „Pod Białym Oriem“ — F. Tabeau, ul. Krupówki.
Apteka „Pod Opatrznością“ — Otmar Hordyński, ul. Witkiewicza.

Architekci, Geometry i Inżynierowie:

Geometra Inż. Oskar Szerer, Żywiezańskie 1311.

Droguerje:

Emil Clossmann, Krupówki 43.
Stanisław Ossowski, ul. Krupówki, hotel „Centralny“.

Fotograficzne zakłady.

„Stefa“ H. Schabenbeck — ul. Krupówki, a vis St. Karpowicza.

Fryzjerzy:

Boni Stanisław, Hotel „Stamary“.
Br. Orłowska — ul. Krupówki 39, vis a vis hotelu „Morskie Oko“, Tel. 42.

Jubilerzy i zergamistrze:

M. Batko — ul. Krupówki, „Bazar Polski“. Tamże szkła optyczne.
Antoni Kresopolski, ul. Krupówki 65.

Tekstyle. Konfekcja.

Stanisław Birtus, ul. Krupówki — „Bazar Polski“.
Antoni Krzyżak, ul. Krupówki, narożnik ul. Na rynek.

Maksymiljan Skibiński, ul. Krupówki 20.

Kamil Tomaszewski, ul. Krupówki 39.

Księgarnie:

Gebethner i Wolff, Krupówki obok poczty.
Księgarnia Nowa, ul. Krupówki 51.
L. Zwoliński — ul. Krupówki 37, vis a vis hotelu „Morskie Oko“ (wypożyczalnia książek).

Kwiaciarnie.

Wastak Kazimierz, Krupówki vis-a-vis Rynku (kwiaty żywe).

Kefir.

Marjan Dorobczyński, ul. Krupówki 71, dom St. Wojciechowskiego.

Pamiątki z Zakopanego i Galanterja:

H. M. Asłanowicz, Krupówki, vis a vis hotelu „Staszczkówka“.

Bazar artystyczny, obok hotelu „Mor. Oko“.

Bezé, ul. Krupówki i ul. Kościuszki.

Bohusz-Zończyk — ul. Krupówki, obok księgarni Gebethnera.

Wład. Gromkowski, ul. Witkiewicza 11 a.

Kiosk „Rozwoju“ — ul. Krupówki, vis a vis Karpowicza.

J. T. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księgarni Zwolińskiego.

Pensjonaty.

„Pod Matką Boską“, ul. Ogrodowa.

„Sanato“, ul. Jagiellońska.

„Świetlana“, ul. Nowotarska.

„Szałas“, Kasprusie.

Przybory sportowe i turystyczne:

„Komispol“, Oddz. Zakopane, Krupówki 29.

„Omnia“, Krupówki, obok poczty.

Bracia Schiele, fabryka nart, saneczek i t. p. ul. Kasprusie.

Restauracje i kawiarnie:

St. Karpowicz i Syn, ul. Krupówki, hotel „Sport“.
„Kawiarnia Tatrzańska“, ul. Kościuszki, róg Krupówek.

Franciszek Trzaska, ul. Kościuszki, róg Krupówek.

Spożywcze artykuły:

„Bazar Polski“, sklep główny, ul. Krupówki, filje: ul. Kościeliska i Chramcówki.

Tadeusz Gawlikowski, Krupówki, vis a vis księg. Gebethnera (specjalność delikatesy, towary kolonialne i cukry).

„Sklep Zakopiański“, sklep główny, ul. Nowotarska, filje: ul. Krupówki i Chałubińskiego.

Składnica Kółek Rolniczych, ul. Krupówki, vis a vis poczty, filje: ul. Stara Polana i Kasprusie.

Sprzedaż i kupno:

„Panta“, Biuro sprzedaży domów, parcel i t. p., ul. Krupówki, gmach poczty, tel. 76.

Wytwórnia kilimów:

„Kilim“, ul. Krupówki.

Zabawki dla dzieci:

J. F. J. Komendziński, ul. Krupówki, obok księgarni Zwolińskiego.

W. Hudaczek, ul. Na Rynek.

SKŁADNICA TOWAROWA

właściciele

Hoteli, Pensjonatów i Restauracji

przyjmuje zamówienia na

węgiel

:: z dostawą do domów ::

RADJOAPARATY

patentu inż. Skrypczenki

Cena aparatu 4-lampowego 315 zł.

(bez akcesorji)

Kompletne urządzenia stacji odbiorczej z gwarancją dobrego odbioru wykonuje zastępca na Zakopane i Podhale

Inż. Fr. Kopkowicz

Zakopane, Kasprusie 25, dom Roja.



Uzupełnieniem kuracji Zakopiańskiej dla rekonwalescentów, nerwowych, znękanym i zdrowym, potrzebujących przybrać nieco wagi ciała, jest używanie stałe odżywki lecytinowej

:: SANATOR ::

Sanator zawiera wszelkie skoncentrowane silniki, żywiące nerwy i krew. Kontrola na wadze już w pierwszym tygodniu przekona każdego. **SANATOR** jest do nabycia w aptekach i Składzie kefirowym.

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI

WAGONOWO i DETALICZNIE,

PO CENACH KONKURENCYJNYCH

DOSTARCZA

BR. ORŁOWSKA

ZAKOPANE, KRUPÓWKI 39, Tel. Nr. 42.

GEBETHNER I WOLFF

FILJA W ZAKOPANEM.

Książki Pisma Nuty

Karty Przybory piśmienne i Malarskie

Pamiątki Zakopiańskie
Największy wybór.

Wytwórnia produktów mlecznych „ZAKOPIANKA“

ul. Stara Polana Nr. 24 dostarcza do domów w każdej ilości i po cenach rynkowych najlepszej jakości mleko, śmietankę słodką i kwaśną, masło deserowe oraz sery, bryndzę i t. d.

Przeprowadza bezpłatnie badania bakteriologiczno-chemiczne wszelkich artykułów mlecznych. — Zamówienia telefoniczne przyjmuje Kółko Rolnicze na Starej Polanie.

WĘGIEL

dąbrowiecki
wagonowo i detalicznie

poleca

Ryszard Feist — Zastępstwo kopalni
Zakopane, Krupówki 45, „Bazar Polski“

Węgiel stale na składzie.

CHODNIKI - DYWANY - KOKOSOWE

w dowolnych długościach, szerokościach, kolorach, deseniach, wycieraczki kokosowe ręcznej roboty dostarcza na dogodnych warunkach po cenach fabrycznych jeneralny przedstawiciel

POLSKIEJ FABRYKI „WAWEL“ W POZNANIU

STEFAN MALIK, Kraków, Długa 65.

BAZAR POLSKI W ZAKOPANEM

SP. Z OGR. ODP.

Telefon Nr 3

Sklep centralny w domu „Bazar Polski“

Telefon Nr 3

Trzy filje: ulice Kościeliska, Chramcówki i Krupówki

poleca w sprzedaży hurtowej i detalicznej: Towary kolonialne. — Wódki i koniaki, — Konserwy i wszelkie artykuły spożywcze na wycieczki. — Wielki wybór szkła, porcelany i naczyń kuchennych.

NAJWIĘKSZY SKŁAD ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.